

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

Nowy rok szkolny będzie ostatnim rokiem wdrażania programów dziesięciolatkich w nauczaniu początkowym. W klasie pierwszej rozpocznie naukę ponad 6 tys. dzieci, a liczba uczniów szkół podstawowych osiągnie 46,5 tys. W szkołach ponadpodstawowych i liceach uczęść będzie ok. 15,5 tys. uczniów, a w placówkach kształcenia dorosłych będzie pobierało naukę 3850 osób. Nastąpiła poprawa stanu technicznego bazy szkolnictwa, wzrosła również liczba środków transportu.

Oceniając pozytywnie stan przygotowań do nowego roku szkolnego Egzekutywa KW zapoznana się z informacją o aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej województwa. Według wstępnych szacunków, zapowiadających się wyższe niż w ub. r. plony zbóż powinny uzupełnić straty w bilansie paszowym, powstałe w wyniku niskich zbiorów pierwszego pokosu siana. Jest to jednak zależne od sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej, od pełnego wykorzystania sił i środków jednostek obsługi rolniczej, ale przede wszystkim gospodarstw indywidualnych.

Następnie Egzekutywa KW zapoznana się z informacją o realizacji zadań II półrocza. Wykonanie tych zadań, przy jednoczesnym zachowaniu właściwych relacji ekonomicznych, wymaga dużej mobilizacji sił i kadry kierowniczej. (Jb)

W przemyśle sprawą najważniejszą jest pełna realizacja skonkretyzowanych zadań II półrocza. Wykonanie tych zadań, przy jednoczesnym zachowaniu właściwych relacji ekonomicznych, wymaga dużej mobilizacji sił i kadry kierowniczej. (Jb)

W Mońkach powstał zakład obuwniczy

Ciąg dalszy ze str. 1

gl udekorowano — Jana Wasowicza, a Brązowe Krzyże Zasługi otrzymał — Jan Malinowski i Stanisław Tarasiuk.

Otwarty w dniu 8 bm. zakład produkcyjny w Mońkach wytwarza ma cholewicki obuwie męskie, damskie i dziecięce i wchodzić będzie w skład Siemiatyckich Zakładów Obuwniczych. W programie produkcyjnym zakładu jest dostarczanie w ramach kooperacji 600 tys. sztuk tych elementów, niezbędnych do wyrobiania gotowego obuwia. W nowym zakładzie, wyposażonym w nowoczesny park maszynowy, znalazło już zatrudnienie 120 osób, przeważnie kobiety.

Budowa Zakładu Cholewicko-Obuwniczego w Mońkach rozpoczęła się pod koniec 1978 roku. Główny jej obiekt — hale produkcyjną o powierzchni

chni ponad 1600 m kwadr. wzniesiono szybko i zgodnie z założeniami techniczno-ekonomicznymi. Zasługa to przede wszystkim dobrze zorganizowanej pracy na budowie, którą kierował mgr inż. Czesław Gibas. Wśród budowlanych rzetelna praca wyróżniała się m. in. Bronisław Tokarewicz, Antoni Modzelewski i Mieczysław Orzeł. Dużą pomocą udzieliła władze miejsko-gminnej oraz załoga Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Mońkach.

Przewiduje się, że w najbliższym okresie przystąpi się do drugiego etapu budowy zakładu. Powstanie następna hala produkcyjna, o powierzchni powyżej 1100 m kwadr. W przyszłości, moniecki zakład będzie samodzielnie produkował obuwie, które swym фасоном i jakością — wyrażamy nadzieję — zdołać uznać wśród użytkowników. (K)

Wicepremier R. Malinowski z wizytą w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

prace inwestycyjne, w trudnych warunkach, gdy zakłady zbożowo-młynarskie są w ruchu, prowadzi sprawnie Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego.

W programie pobytu Romana Malinowskiego w Białymstoku znalazły się także wizyty w Wytwórni Wódek „Polmos”, Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego oraz w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego. (K)

Artykuły żywnościowe z surowców tegorocznych zbiorów

Ciąg dalszy ze str. 1

zliwe dzięki temu, że w zakładzie elastycznie dostosowywano przetwórstwo do sezonowych podaży surowców, wykorzystując doświadczenia i wiedzę. W przedsięwzięciach tych przetwórczo korzysta m. in. z pomocy hufców OHP. W lipcu br. zakład ten dostarczył łącznie blisko 920 ton produktów owocowo-warzywnych. Obecnie zaś przerabia się głównie cukinię, która dostarczana jest już w dużej ilości oraz pochodzące z importu pomidory, nie nadające się do sprzedaży detalicznej ze względu na uszkodzenia fit. Dzięki temu zapotrzebowanie rynku zaspokojono już o ok. 200 ton soków pomidorowych. Aby w pełni zagospodarować surowce, zakład rozwija także suszenie, oczyszczanie i kapulstowanie „Sława”. Zamierza się również sporządzać soki z takiej cebuli, która ze względu na dużą zawartość wody nie będzie się nadawać do przechowywania w stanie surowym.

Różnorodność przedsięwzięcia w celu zaspokojenia potrzeb mieszkańców, nie przewidywano, zbiorów zawiązała niektórych owoców pod koniec Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Toruniu, działające na terenie tego województwa oraz bydgoskiego i wrocławskiego. Dołożono tam wszelkich starań, aby skupić i zagospodarować jak największą ilość surowców, porzeczki, grochu, fasoli, a także innych warzyw, co jed-

44 lata w „drodze”

KATMANDU (PAP) — 44 lata szedł pociąg, który pociąg dostarcza obecnie w Katmandu, stolicy królestwa himalajskiego, Nepalu. List nadano 19 sierpnia 1936 r. w Kalkucie, oddległej od Katmandu o około 600 kilometrów.

Jak wynika z informacji pocztu nepalskiej, list do pociągu synowi adresata, ponieważ właściwy adresat zmarł.

Zakończenie letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, red. Jerzy Wańkiewicz pisze: W piątek odbyła się w Genewie kończąca letnią sesję Komitetu Rozbrojeniowego. W negocjacjach uczestniczyli delegacje rządowe 40 państw. Tematyka obrad była w znacznym stopniu powiązana z treścią przyjętych w maju br. w stolicy Polski deklaracji i oświadczenia Państw — Stron Układu Warszawskiego, stanowiących szeroki, prezentację analiz i propozycji, służących dalszemu wysiłkom na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa.

W SKRÓCIE

◆ BRASILIA — W drożdżystym atmosferze toczą się obrady VI Zjazdu Komunistycznej Partii Wenezueli. W Zjeździe uczestniczą ponad 300 delegatów reprezentujących podstawowe organizacje polityczne. Obecnie są również liczne delegacje partii komunistycznych i robotniczych z różnych państw delegacja KC PZPR.

◆ PEKIN — Minister gospodarki REN, Otto Lambdowski, wraz z 20-osobową delegacją przybył do Pekinu. 11 bm. min. Lambdowski będzie uczestniczył w pierwszym posiedzeniu Zachodniopomorskiej komisji gospodarczej. Ma on pozostać w Pekinie do 13 bm., po czym uda się w podróż po Chinach.

◆ LONDYN — W piątek po południu rozpoczęła się letnia praca w obradach parlamentu brytyjskiego. Izba Lordów znowu obradę 6 października, natomiast Izba Gmin w trzy tygodnie później.

◆ DELHI — Ponad 5 mln ludzi uciekli do Indii z Pakistanu. Przechodzą oni przez granicę państwa, padającą deszczem monsunowym. Kłosa żywnościowa spowodowała śmierć 32 ludzi, tyfoida i choroby zakaźne. Wśród uchodźców jest wielu młodych ludzi, którzy nie mają środków do życia. Wiele rodzin żyje w obozach. Wiele rodzin żyje w obozach. Wiele rodzin żyje w obozach.

◆ KABUL — Agencja Bachtar informuje, że afgańskie siły bezpieczeństwa i aktywiści partii przeprowadzili szereg operacji przeciwko nacjonalistom i imperialistom i reakcji. W Gerań zatrzymano 35 obywateli, którzy mieli przy sobie materiały propagandowe, broń i broń. W Aljak uniemożliwiono grupie 2000 ludzi, którzy mieli przy sobie materiały propagandowe, broń i broń. W Aljak uniemożliwiono grupie 2000 ludzi, którzy mieli przy sobie materiały propagandowe, broń i broń.

◆ Rzym — Jak informuje agencja prasowa, według danych Centralnego Instytutu Statystyki, wyniosła na koniec 1979 roku w roku finansowym 1980-81 o 200 mln funtów sterlingów. Tym samym wydatki na obronę w 1979 roku wyniosły 11,5 mld funtów sterlingów.

◆ Rzym — Jak informuje agencja prasowa, według danych Centralnego Instytutu Statystyki, wyniosła na koniec 1979 roku w roku finansowym 1980-81 o 200 mln funtów sterlingów. Tym samym wydatki na obronę w 1979 roku wyniosły 11,5 mld funtów sterlingów.

Państwa islamskie żądają sankcji wobec Izraela

Ciąg dalszy ze str. 1

wzwał Stany Zjednoczone by powstrzymały się od używania weta wobec projektu rezolucji przeciwko Izraelowi.

KAIR (PAP) — Awanturę polityczną między państwami arabskimi i Izraelem rozpoczęła polityka Izraela. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy.

HAWANA (PAP) — W istniejącym na ziemi zamieniano się Gwatemalą, gdzie liczba ofiar śmiertelnych terroru, podobnie jak w sąsiednim Salwadorem, osiągnęła już w tym roku 4 tysiące. Nie ma dnia, by pierwsze strony gazet nie przynosiły makabrycznych zdjęć, przedstawiających posiekane kulami i zakrwawione zwłoki ofiar śmiertelnego, fatalnego wręcz terroru, jaki

zawładł krajem. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy.

zawładł krajem. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy.

zawładł krajem. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy.

zawładł krajem. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy.

zawładł krajem. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy.

zawładł krajem. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy. W tym celu Izrael rozpoczął budowę osiedli w okolicach Jerozolimy.

stwa w skali zarówno europejskiej, jak i światowej. Jako oficjalne dokumenty obrad zostały również uznane i przedłożone wszystkim delegacjom rządowym — rezolucja VIII Zjazdu PZPR „O zachowanie pokoju, o przerwanie wyścigu zbrojeń i kontynuację procesów odprężenia” oraz wygłoszony na Zjeździe referat programowy Edwarda Gierka, zawierający propozycje zwołania w Warszawie konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie.

Przedłożone Komitetowi przed zakończeniem sesji przez delegację ZSRR, USA i W. Brytanię oświadczenie o istnym postępie w trójsstronnych rokowaniach tych państw nad wspólnym projektem układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową, stało się wydarzeniem, które wywarło duży wpływ na przebieg negocjacji rozbrojeniowych we wszystkich dziedzinach objętych programem obrad.

Równoległe do obrad plenarnych, Komitet Rozbrojeniowy realizował swe prace w czterech grupach roboczych, przed którymi postawiono zadanie przygotowania tekstów negocjowanych na tym forum projektów międzynarodowych układów i konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

Pierwsza z tych grup rozpatrzyła problemy związane z przygotowywaną konwencją o zakazie badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz zniszczeniu jej zapasów. Problematyka ta była zarazem tematem dwustronnych rokowań ZSRR — USA w Genewie, w czasie których osiągnięto — jak poinformowali rzecznicy obu delegacji — znaczny postęp.

Kolejna grupa robocza rozpatrzyła problemy związane z

przygotowywaną konwencją o zakazie radiologicznych środków masowego rażenia. Czynnikami istotnie wspomagającymi prace ekspertów stało się osiągnięcie już porozumienia między ZSRR i USA o radziecko-amerykańskiej sprawie podstawowych elementów układu o zakazie projektowania, produkcji, gromadzenia i stosowania broni radiologicznej.

Zadaniem innej grupy roboczej było wszechstronne rozpatrzenie przedłożonego Komitetowi Rozbrojeniowemu przez ZSRR, Polskę i inne państwa socjalistyczne projektu kompleksowego programu rozbrojenia na najbliższe lata. Wśród wielu posunąć rozbrojeniowych, które

powinny stać się częścią składową tego programu, dokument krajów socjalistycznych proponuje m. in. zaprzestanie wyścigu zbrojeń jądrowych oraz rozbrojenie. Stwierdza on, że istnieje obecnie konieczność zawarcia porozumienia o jednoczesnym zaprzestaniu przez wszystkie państwa produkcji wszelkich rodzajów broni jądrowej — atomowej, wodnorodowej i neutronowej, aż do jej całkowitej likwidacji. Obok konkretnych posunięć rozbrojeniowych, program przewiduje również realizację idei zawartych w Deklaracji o Wychowaniu Społeczności w Duchu Pokoju, przyjętej z inicjatywą Polski przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

Przedmiotem prac ostatniej grupy roboczej była sprawa gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni nuklearnej.

Wysunięte podczas sesji propozycje i inicjatywy znalazły się w przyjętym przez Komitet Rozbrojeniowy sprawozdaniu, które zostanie oddane pod dyskusję zbliżającej się 33 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku.

E. Muskie i E. Kennedy za zahamowaniem zbrojeń

WASZYNGTON (PAP) — Amerykański sekretarz Stanu Edmund Muskie występując w czwartek w Los Angeles na konferencji związku zawodowego pracowników przemysłu metalurgicznego USA podał krytyczne apele partii republikańskiej i jej kandydata na prezydenta Ronald Reagana, żądające od uzyskania przez Stany Zjednoczone przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim. Muskie podkreślił, że koszty nowego etapu wyścigu zbrojeń byłyby olbrzymie i podległyby za sobą konieczność znacznego zmniejszenia wydatków rządu federalnego na programy socjalne i opiekę społeczną.

Muskie wskazał również, że

nasilenie zbrojeń zwiększyłoby jedynie możliwość „koszmaru nuklearnego”, natomiast przyniosłoby szkodę bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych, niszcząc zasady, na jakich oparte są rokowania o kontroli zbrojeń.

Senator Edward Kennedy, ubiegający się o nominację na prezydenta z ramienia partii demokratycznej, opublikował oświadczenie na łamach organu Kongresu, „Congressional Record”, w którym raz jeszcze udzielił swego poparcia radziecko-amerykańskiemu Układowi o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych. (SALT II). Senator wskazał na wyjątkową wagę układu SALT II nie tylko dla zapewnienia bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych, ale dla utrzymania pokoju światowego i zapobieżenia niebezpieczeństwu wybuchu wojny jądrowej.

Kennedy wezwał do jak najszybszej ratyfikacji układu SALT II.

Sukces „Mazowsza”

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz pisze:

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” zakończył w Londynie w repertuarie koncertów Royal Festival Hall, na 21 koncertów, na których było ogółem ponad 4 tys. widzów. Była to już szósta seria koncertów „Mazowsza” w Wielkiej Brytanii, gdzie zespół cieszy się dużą popularnością i ma znakomite recenzje.

Prasa londyńska w superlatywach pisała o mistrzostwie choreografii i strony muzycznej koncertów „Mazowsza”, atrakcyjnej i gustownej prezentacji polskiego folkloru, wszechstronności członków zespołu. Z polskiego folkloru „Mazowsze” zrobiło święty teatr, zrozumieli i przemawiali nawet do ludzi, którzy przedtem nie znieśli się z polskimi tańcami i melodiami ludowymi. Pisali recenzenci prasy brytyjskiej.

Muzowanie w W. Brytanii, to w 99 proc. imigranci i ich dzieci. Przybyli tu z Pakistanu, Bangladeszu, Indii, krajów arabskich i Cypru. Brytyjscy muzycy są dotychczas spo-

Niewesołe perspektywy Amazonii

BRASILIA (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Głasiński, informuje: W ciągu trzydziestu kilku lat nieprzebrane bogactwa leśne Amazonii mogą zostać doszczętnie wyczerpane. Tezę tę ogłosił profesor uniwersytetu w Sao Paulo, Warwick Estevam Kerr, były dyrektor Krajowego Instytutu Badań Amazonii. Jako podstawę przyjął on tempo dewastacji tamtejszych lasów, sięgające w ostatnich 3 latach aż do oficjalnie dane, według których zostało wycięte około 1,5 proc. drzewostanu Amazonii. Jego zdaniem, dewastacja objęła już ok. 8 proc. Amazonii. Wychodząc z tego założenia i zakładając, że wyrąb lasów będzie tam postępować w takim samym tempie, jak w ostatnich 3 latach, naukowiec ten dowodzi, iż do roku 2014 po amazońskich puszcach pozostaną już tylko wspomnienia. Jego głos nie jest bynajmniej odosobniony. Wła-

tym różni się Gwatemalą od Salwaduru: stan wyjątkowy w Salwadorem jest stanem normalnym w Gwatemali.

Jedynym obowiązującym od kilku miesięcy zarządzeniem nadzwyczajnym władz jest wprowadzenie kontroli wymiany pieniędzy. Kontrola ta ma zapobiec odpływowi kapitału z Gwatemali za granicę. Deficyt bilansu płatniczego wzrósł w ciągu ostatnich sześciu miesięcy z 206 do 982 milionów dolarów. Jest to m. in. wyrazem strachu i niepewności co do kierunków dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej w Gwatemali.

Napieża panuje w całym kraju. W północnej prowincji Guiche dochodzi co dnia do starć wojsk rządowych z par-

Salwador — „druga Nikaragua”?

MEKSYK (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Rymaszewski, pisze: Salwador wkracza — jak wszystko wskazuje — w nową, jeszcze bardziej zaciętą i krwawą fazę walk. Rosnące protesty mas i siła zbrojna organizacji partyzanckich, narasta brutalność armii, sił policyjnych i paramilitarnych, junta wojskowo — chadecka ogłosiła w tym tygodniu kolejny dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego. Obserwatorzy uważnie śledzą wszelkie posunięcia Waszyngtonu w Ameryce Środkowej, przypuszczając, że kryje się za tym możliwość interwencji w Salwadorem.

Rejon północno-wschodni tego kraju przekształcił się już w teren wojny domowej — stwierdziła to w tym tygodniu organizacja Front Wyzwolenia Narodowego (FPL), podkreślając, że ugrupowania partyzanckie przeobrażają się w regularne siły zbrojne. Od tygodnia zastrzyły się tam walki zbrojne z jednostkami rządowymi, mającymi wsparcie wozów pancernych i helikopterów. Na

terenach graniczących z Hondurasem lewicowe ugrupowania organizują „kolumny i regularne siły bojowe”, co obserwatorzy zinterpretowali jako zapowiedź nasilenia walk w najbliższych dniach. W strefie tej ok. 5 tys. żołnierzy sił rządowych uczestniczy obecnie w militarnej operacji antypowstańczej. Rząd rozpoczął wojnę eksterminacyjną przeciwko ludności kraju — tak ocenił obecne działania przedstawicieli salwadorskiej Komisji Obrony Praw Człowieka. Według FPL, partyzanci zorganizowali już sieć komunikacyjną — łącznościową z pozostałymi rejonami kraju, co pozwala na utrzymywanie ciągłości zaopatrzenia i koordynacji działań. Do poważnych starć zbrojnych między partyzantami a jednostkami rządowymi doszło ostatnio w rejonach odległych od stolicy zaledwie o 30 km. Jednocześnie w różnych rejonach kraju znalazło ponownie wielu zabitych. Zostali oni zamordowani przez bandy skrajnej prawicy. Ciągną ślady tortur.

Zgon byłego prezydenta Pakistanu

DELHI (PAP) — Według doniesień z Rawalpindi, w nocy z piątku na sobotę zmarł w wieku 63 lat był prezydent Pakistanu Jahja Khan, który kierował państwem w 1971 r., kiedy doszło do oderwania Pakistanu Wschodniego i utworzenia tam niezależnego państwa Bangladesz. Jahja Khan jako kolejny trzeci szef państwa przeżył w 1969 r. od obalenia w wyniku zamieszek gen. Ajuba Khana, stojącego przez 10 lat na czele rządu wojskowego. Jahja Khan był politycznym ignorantem i do końca nie uświadomił sobie nastrojów we wschodniej czę-

ści państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r. zorganizował pierwsze wybory powszechne, w wyniku których Liga Awami Szejka Mubibura Rahmana zdobyła wszystkie, z wyjątkiem dwóch, mandaty we Wschodnim Pakistanie. Khanowi nie udało się doprowadzić do zawarcia porozumienia między Rahmanem i zwycięzcą z zachodniej części kraju Zulfikarem Ali Bhutem. Pakistan stanął w obliczu wojny domowej. W 1972 roku upadł rząd Khana, a on sam na przełaj dwóch następnych lat znalazł się w areszcie domowym.

ci państwa, domagającej się szerszej autonomii. W 1970 r

CZYTELNICY REDAKCJA

A MOŻE PARKING ZA „CENTRALEM”?

Po zamknięciu dla ruchu kołowego fragmentu ul. Wesołowskiego, wciąż trwa na ten temat dyskusja (zwłaszcza po felietonie w „GW”), a jednocześnie tłok i harmider na pozostałym odcinku tej ulicy narasta, zagrażając przechodniom i samemu pojazdowi. Tymczasem za „Centralem”, naprzeciw parku, jest sporo miejsca, które przynajmniej do czasu rozpoczęcia tu jakiegokolwiek budowy, mogłoby służyć za parking. Wystarczy tylko odpowiednie przystosowanie, oznakowanie i wyznaczenie miejsc postojowych. Wprawdzie szkoda zielonej trawki, ale kwestia bezpieczeństwa w tym niewątpliwie punkcie miasta — też nie jest bez znaczenia.

A.T. Białystok
(Nazwisko i adres znany redakcji)

OSIEDLE BEZ GOSPODARZA

Mieszkam na Osiedlu Młodych przy ul. Gruntowej. Od nastania wiosny panuje tu okropny bałagan. Wydzielone miejsca do zabawy dzieciom są puste. Żadnych urządzeń do zabawy, tylko jedna polamana huśtawka i to wszystko. Największy bałagan panuje przy blokach nr 1 i 2. Sterty nawiezione gruzu, podobno z przeznaczeniem pod trawniki. Mimo licznych interwencji administracji nie przejawia żadnego zainteresowania.

Mieszkanka Osiedla Młodych
Białystok

TO NIE SĄ USŁUGI

Chciałbym zwrócić uwagę na sposób załatwiania klientów w Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mięsa przy ul. Krakowskiej. Wykonuje się tam m.in. usługi szewskie. Zgłosiłem się tam z naprawą pantofli męskich. Chodziło o przybicie gumy do obcasów. Materiał potrzebny do tej naprawy przyniosłem ze sobą. Pracownik załatwiający mnie kazał mi się zgłosić z wyciętą gumą i dopiero wówczas będą mogli mi ją przymocować do obcasów. Tymczasem, czyż nie są to usługi z prawdziwego zdarzenia? Czy aby naprawić buty, należy wyciąć samemu kawałek gumy i zanieść ją tylko do przybicia? To zakrawa po prostu na kpiny.

Bogusław Woronicki
Białystok

CZY STAĆ NAS NA TAKI LUKSUS?

Często jeżdżę do Pizsy, ale podróż ta to istna udręka. Odcinek drogi od szosy głównej Pisz — Orzysz od paru lat nie był remontowany. Co prawda co roku robi się łatanie drogi, ale tylko na odcinku 200 m, aby z szosy głównej było widać, że wszystko gra. Dalsza część nie nadaje się do użytku. Codziennie jeżdżę wtedy autobusy PKS-u, traktory SKR-u, ciągniki PGR-u i prywatne. Sprawa była poruszana wiele razy na zebraniach, ale bez skutku. Ponoć dyrekcja Zarządu Dróg Lokalnych znajduje się w innym mieście i nie ma na nią wpływu.

Pytam zatem, czy stać nas na taki luksus, aby łamać to, co kosztuje bardzo dużo. Czy taka wizytówka dobrze świadczy o naszej gospodarności? Przyjeżdżają tu turyści z całej Polski i z zagranicy. Co oni o tym myślą? A każdemu gospodarzowi swego terenu powinno zależeć na jakiej takiej opinii.

Mieczysław Modzelewski
Rostki, woj. suwalskie
(oprac. jg)

Sytuacja wiejskiej rodziny

Przewiduje się, że skala obrotu ziemią w najbliższych 5 latach — w wyniku działania ustawy emerytalnej — obejmie aż jedną czwartą wszystkich użytków rolnych kraju (ponad 5 mln ha) i że podobnie jak w dwóch ostatnich latach gros tej ziemi przejmą młodzi gospodarze. W rolnictwie następuje więc tak pożądana, z ekonomicznych i społecznych względów, zmiana warty — proces, w którym łączy się wielka szansa unowocześnienia tej dziedziny gospodarki oraz poprawy żywienia narodu.

Młodzi na wsi nie obejmują gospodarstw, tak jak kiedyś, na zasadzie życiowego przymusu, czy też braku innych możliwości zatrudnienia. Dokonują oni dziś wyboru, lecz wybierając wsi — chcą pracować i żyć w nie gorszych warunkach niż ich rówieśnicy w miastach. Tymczasem trudno zaprzeczyć, że często możliwości spełnienia planów życiowych są na wsi i skromniejsze i trudniejsze niż w mieście. Dotyczy to nie tylko sfery produkcji, lecz również życia osobistego i rodzinnego. Na wieśniowym Zjeździe Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej wielu delegatów mówiło właśnie o tym, że harmonijny układ życia rodzinnego, odpowiednie wychowanie dzieci są dla nich nie mniej ważne od ambicji zawodowych, konstatając, że młoda rodzina na wsi boryka się najczęściej ze znacznie większymi trudnościami w wychowywaniu dzieci niż małżeństwa w miastach.

W latach 70-tych zlikwidowano te społeczne dystanse między miastem i wsią, które dawało się usunąć przy pomocy zmiany przepisów i ustaw. Niemniej, w zakresie tzw. rzeczowych świadczeń społecznych, wsi pozostaje jeszcze na ogół w tyle za miastem. W szczególności trudnej sytuacji znajduje się wiele małżeństw w tym ważnym okresie życia, gdy przekształcają się one w rodziny w pełnym tego słowa znaczeniu, tzn. gdy przychodzi na świat dziecko. Wówczas rodzice, zwłaszcza mat-

ki parzące się nierazko na ostry konflikt, co wybrać — dobro dziecka, czy dobro produkcji? Ponadto wysoko wydajna i wysokotowarowa produkcja wprowadza dyktando podziału pracy nie tylko

Tymczasem w wielu wsiach brakuje placówek opieki nad małym dzieckiem lub jej jakość pozostawia wiele do życzenia. Na przykład, większość przedszkoli wiejskich to oddziały przedszkolne pracujące tylko po kilkanaście godzin w tygodniu, a liczba żłobków na wsi jest znikoma. Problemy te raz po raz wracają pod obrady Sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych.

Zadawalającą rozwiązaniem

kłopotów wiejskiej rodziny, związanych z opieką i wychowaniem małych dzieci jest niewątpliwie kwestia dość długiego procesu, wymagającego poprawy całej infrastruktury społecznej

wsi, a także nowych rozwiązań organizacyjnych i prawnych w rodzaju, na przykład, utworzenia przy gminach funduszu socjalnego na wzór funduszu socjalnego w zakładach pracy. Wszyscy są już w zasadzie zgodni co do tego, że na wsi, podobnie jak w przemyśle, powinno istnieć stałe źródło finansowania pewnych przedsięwzięć socjalnych. Z uwagi natomiast na zróżnicowane formy własności na wsi, określenie racjonalnych zasad tworzenia takiego funduszu będzie sprawą niełatwą, gdyż partycypować w nim powinny wszystkie działające na wsi instytucje

i organizacje oraz indywidualni rolnicy. Ponieważ o ogólna zgoda co do sprawy istnieje, sędzić należy, że formalne rozwiązania nie staną się przeszkodą nie do pokonania, choć nie można spodziewać się tu szybkich rozwiązań.

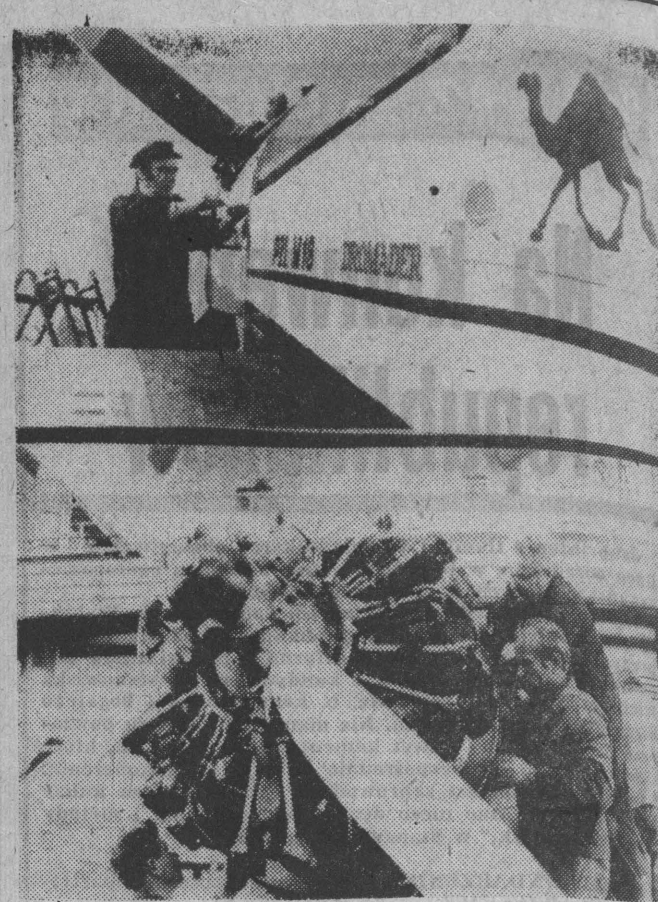
Miniony Międzynarodowy Rok Dziecka wprowadził także wiele nowych, dobrych wzorów społecznego działania na wsi. Rzecz w tym, by utrzymać i utrwalić atmosferę wzmożonego zainteresowania potrzebami dziecka wszystkich instytucji i organizacji społecznych, a także władz, z gminami na czele. Oto tylko w dwóch ubiegłych latach staraniem wielu wiejskich organizacji, przede wszystkim Kół Gospodyń Wiejskich, przybyło na wsi 7 tysięcy placówek zabaw i gier oraz dziecięcych, zapewniających opiekę małym dzieciom latem. Oto w

województwach suwalskim, opolskim, łomżyńskim, siedleckim powstało ostatnio po kilkadziesiąt placówek. Wśród nich są zupełnie unikalne: na przykład we wsi Ręczno (woj. kielecki) urządzono, ni mniej ni więcej, tylko „wioskę Wikinów”, wedle skandynawskich wzorów.

Sezonowe placówki powstają najczęściej bez wielkich nakładów. Wiejska społeczność sama je urządza, wyposaża, opiekuje nad dziećmi pełni w nich młodzież, często harcerska, a także same matki, na zmianę podejmując dyżury. Prawidłowość godna uwagi: w wielu przypadkach sezonowe dziecięce przekształcają się w stałe miniprzedszkolne. Szczególnie wiele takich przykładów odnotowano ostatnio w województwach: nowosądeckim, kaliskim, jeleniogórskim, Zagospodarowuje się, na przykład budynki po starej szkole lub wynajmuje się budynek prywatny, kółko rolnicze pomaga przy jego adaptacji, opiekuńcy werbuje się spośród emerytowanych nauczycieli i pielęgniarek. Coraz częściej są przykłady, gdy gmina i władze oświatowe przejmują patronat nad tego rodzaju placówkami. Łatwiej jest znaleźć mecenasów wówczas, gdy pewne fakty zostały już dokonane. W ogóle łatwiej jest razem. We wspólnym działaniu jest właśnie szansa na rozwiązanie wielu kłopotów, z którymi boryka się na wsi młoda rodzina.

(Interpress)

BOŻENA PAPIERNIK



Na zdjęciu: (u góry) w roku 1979 wystawny został odbiorcy zagranicznemu (Jugosławii) — egzemplarz przed wysyłką; (u dołu) montaż elementów „Dromadera” w mieleckiej WSK.

„Latający rolnik” z WSK Mielec

Jedną z tegorocznych Nagród Państwowych II stopnia w dziedzinie budowy maszyn otrzymał zespół naukowców i konstruktorów z samolotu rolniczego średniego udźwigu PZL M-18 „Dromader”. Jest to duży sukces i zasłużone wyróżnienie przedstawicieli polskiego przemysłu lotniczego, tak dynamicznie rozwijającego się w ostatnich latach.

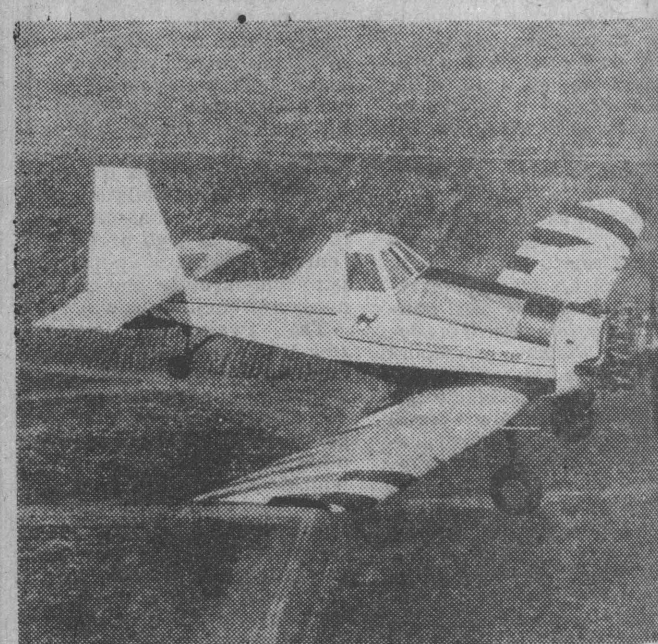
Duży krok naprzód poczyniono w tym przemyśle w latach siedemdziesiątych. Zasadniczym punktem było opracowanie własnych konstrukcji, pozwalających na unowocześnienie produkcji. Nowe koncepcje miały być tylko uzupełnieniem własnego programu prototypowego. Efekt stał się widoczny. Rozwinęliśmy w tym czasie przede wszystkim na dużą skalę produkcję rolniczych samolotów i obecnie zajmujemy drugie miejsce w świecie po Stanach Zjednoczonych, na liście wytwórców tego sprzętu.

Takim właśnie „latającym rolnikiem” jest „Dromader” produkowany w największym krajowym zakładzie lotniczym — Mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego

PZL. Powstał on w kooperacji z amerykańską firmą Rockwell International. Rozpoczął już seryjną produkcję z całkowicie polskich elementów. „Dromader” odznacza się doskonałymi właściwościami eksploatacyjnymi. Mimo stosunkowo niewielkich rozmiarów (długość 9,5 metra, rozpiętość skrzydeł ponad 17 metrów) może zabrać do zbiornika około 1300 kg środków ochrony roślin lub nawozów mineralnych i rozstawić je w pasie o szerokości 40 metrów. Charakterystyczne go również stosunkowo niewielkie zużycie paliwa, łatwość startów i lądowania oraz duża zwrotność.

Jako jedyny samolot rolniczy w świecie może awaryjnie (w ciągu 2-3 sekund) opróżnić zbiornik z chemikaliami, umieszczony przed kabiną pilota. Ta cecha postuluje do skonstruowania wersji pożarniczej „Dromadera”. Samolot ten, mimo iż dopiero wszedł do produkcji seryjnej już na zagranicznych odbiorców — będzie ich na pewno przybywać, jako że nasi podbieli rolnicy cenią się dobrą opinią w świecie.

Opracowanie — CAF



Na zdjęciu: „Dromader” w locie.

CAF — Andrzej Łokaj

Chrońmy owady

Pszczoły zapewniają wysokie plony

W Swarzędzu koło Poznania znajduje się skansen pszczelarski obejmujący cztery i pół hektara parku, w którym rosną krzewy i drzewa o miododajnych kwiatach. W lecie, w okresie kwitnienia, zapachy są tu odczuwalne i cały skansen w promieniu kilkudziesięciu metrów pachnie miodem. W skansenie-parku, w pięknym zabytkowym pałacyku mieści się placówka doświadczalna Instytutu Weterynarii — Zakład Badania Chorób Owadów Użytkowych. Zakład w ciągu trzydziestu pięciu lat istnienia zgromadził kilkadziesiąt unikalnych uli, barci, koszek z całego kraju, od XIV wieku aż po dzień dzisiejszy.

Polska pod względem ilości rodzin pszczelich i produkcji miodu zajmuje wysokie, bo szóste miejsce w świecie. Nasz miód zaliczany jest do wysoko kosztownych i posiada duże walory smakowe, odżywcze i lecznicze, które powodują, że polski miód poszukiwany jest na wszystkich rynkach zagranicznych.

Ale pszczoły, to nie tylko miód. Pszczoły to przede wszystkim wysokie plony. Zakład Badania Chorób Owadów Użytkowych w Swarzędzu stanowi jakby „klinika-sanatorium” dla chorych owadów, głównie pszczół, os, trzmieli i mrówek, a nawet motyli, bo owady też chorują i też trzeba je leczyć, badać, stosować profilaktykę. Powszechnie wiadomo, że owady użytkowe spełniają w rolnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie i leśnym sektorze naszej gospodarki narodowej bardzo ważne zadania przy zapyleniu wielu roślin motylkowatych, różowatych i wielu innych.

Zakład w Swarzędzu powstał z wielkiej potrzeby zwalczania masowo szkodzących owadów, głównie czerw pszczelich oraz chorób spowodowanych stosowaniem środków owadobójczych, które działają trującą obosiecznie niszcząc również pszczoły, osy, trzmielce, motyle, mrówki itp., co z kolei bardzo obniża plony. W wielu częściach naszego kraju, choroby powodowane przez tzw. zgnielec siołowy, kłislice, choroby rozrostowe i zarodnikowe doprowadziły do padania całych rojów i w konsekwencji do dużych strat w produkcji miodu i jeszcze większych strat w plonach. Aby temu zjawisku zapobiec i zmniejszyć szkody oraz skutki chemizacji w rolnictwie, należy chronić wszystkie sprzymierzone z człowiekiem do walki ze szkodnikami roślin — owady.

W Wielkopolsce wprowadzono obowiązek zgłaszania i zwalczania pod fachowym kierownictwem służby weterynaryjnej wymienionych chorób owadów. Walka z nimi jest niezwykle trudna, żmudna, wymagająca od personelu naukowego rozległej wiedzy entomologicznej.

W Zakładzie w Swarzędzu dobrze wyposażonym w aparaturę naukową-badawczą pracownicy wydają w ciągu roku ogromną, bo wynoszącą około 1500 do 1700 godzin diagnoz. Ogółem przebadane trzeba w ciągu roku ponad 5 milionów pszczelich „pacjentów”. Ale oprócz prac diagnostycznych sporządza się mapy terenów zarażonych chorobami owadów i natychmiast mobilizuje się służbę weterynaryjną do walki w celu zapobieżenia rozszerzania się tzw. „og-

nisk chorobowych” i epidemicznych. Zakład prowadzi na szeroką skalę akcje dydaktyczne i szkoleniowe studentów weterynarii, rolnictwa, ogrodnictwa i leśnictwa według wytycznych Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Lasów i PD na wzór Instytutów badawczych w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Puławach, Skierniewicach i Olsztynie.

Dzięki wszechstronnej wyjątkowej akcji Zakład Badań Chorób Owadów Użytkowych w Swarzędzu osiąga coraz lepsze wyniki w leczeniu chorób, np. zlikwidowano w 100 proc. choroby rozrostowe czerw pszczelich i w 90 proc. masowe choroby pszczół jako owadów dojrzałych. Pracownicy wykazali, że wszystkie owady użytkowe odgrywają w utrzymaniu zdrowego naturalnego środowiska ogromnie ważną rolę. Zapylają około 85 proc. wszystkich roślin, a wartość zapylania tych roślin jest 15 do 20 razy większa niż wyprodukowany przez nie miód, wosk, kit, jad i mleczko razem. Nie ma więc żadnej przesady w twierdzeniu, że pszczoły to nie tylko miód, ale — co daleko ważniejsze — to bardzo wysokie plony!

Pamiętać o tym powinni rolnicy i leśnicy, sadownicy i działkowicze i racjonalnie stosować wszystkie środki owadobójcze, bo strata jednego roju pszczelego, to strata 15-20 kilowatów wyższa w plonach! Więcej niż kiedykolwiek otaczać powinniśmy opieką pszczoły, mrówki, osy, trzmielce, motyle i w ogóle wszystko co żyje, a co życiem swoim nie zagraża bytowi człowieka, ale byt ten zabezpiecza.

ANTONI KACZMAREK

Polska oferta eksportowa

Wśród sławnych firm skandynawskich, kanadyjskich, amerykańskich, australijskich, nie zabrakło i naszej oferty handlowej, dwóch firm: „Centromor” i „Navimor”.

Przedstawiliśmy propozycje naszych stoczników — statki rybackie, od złożonych baz rybackich do jednostek najprostszyc.

Duże zaciekawienie zwiedzających wzbudzał prezentowany model w kształcie kataramaru, pływający port — przetwórcza. Urządzeniami tego typu interesują się kraje rozwijające się o bogatych łowiskach, a nie posiadające portów rybackich i urządzeń przetwórczych. Są to jednak urządzenia bar-

dzo kosztowne, dlatego też w dalszym ciągu musimy się nawiązywać na eksport prostych jednostek rybackich, na które znajdujemy nabywców w wielu krajach. W ślad za statkami otwierają się coraz większe możliwości eksportu polskiej myśli: fachowa pomoc w organizowaniu i eksploatacji rybołówstwa w krajach rozwijających się, szkolenia załóg, itp. Również i w tej dziedzinie mamy już niemałe doświadczenie.

Na zakończenie warto dodać, że jesteśmy jednym z poważniejszych eksporterów rybackich. Od 1952 r. sprzedaliśmy odbiorcom zagranicznym ok. 500 jednostek różnych typów. Służą one rybakom w różnych stronach świata.

DANUTA DRACHAL
(Kopenhaga — PAP)

Moto ramka

UWAGA, BLOKADA!

Znadesłanych listów wybrałem kilka spraw do tychczasowej bezpiecznej prowadzenia samochodu. Kierowcy z małym stażem mieli okazję posłuchać „mądrych” wywodów na temat posługiwania i pisać do Redakcji z prośbą o wyjaśnienie podstawowych problemów z tym związanych. Otóż korespondencyjnie jest wręcz niemożliwe nauczenie kogokolwiek bezpiecznego jeżdżenia, a tym bardziej wprowadzania samochodu z posługiwania. Dlatego też ograniczę się jedynie do podania „recept” jak uniknąć posługiwania — takiego wcale zbytecznego.

Przed wszystkim, co to jest posługiwanie? Jest to utrata przywrócenia bliznowatych opon do nawierzchni drogi i występuje wówczas gdy siła tarcia zo-

stanie przekroczona. Innymi słowy, siły boczne będą większe niż współczynniki przyczepności. W takich przypadkach pojazd zaczyna umykać w jedną lub drugą stronę, a kierowca — prawie zawsze zaskoczony — nie wie co ma robić.

Jedną z licznych przyczyn posługiwania może być blokada kół przednich. Takie wypadki nie

jest bardziej ostre „branie” hamulców właśnie kół przednich i po jednej takiej nieprzyjemnej przygodzie należy je dokładnie sprawdzić i wyregulować. Zdarzają się jednak sytuacje, w których kierowca i samochód jest w porządku — np. najechanie na rozlany olej, mokre liście itd.

Kolejną przyczyną posługiwania może być blokada wszystkich czterech kół, a występuje ona najczęściej przez zływyj przypadek lub też brawurę prowadzącego pojazd. Przykładem może być bardzo ostre jazda na prostej, wejście w zakręt i tu okazuje się, że przeholowaliśmy, następuje ostre hamowanie. Posługiwanie odbywa się jeszcze w linii prostej, a dopiero po upływie sekund, dwóch, następuje zarzucenie samochodu, które często przekształca się w ruch obrotowy. Podobnie jak w opisanym wyżej przypadku wyjściem z sytuacji będzie puszczenie, ale to natychmiast, hamulca już w momencie stwierdzenia, że z samochodem jest coś nie tak. Dopuszczenie do ruchu obrotowego przekreśla realne szanse na wyprowadzenie samochodu z posługiwania. Jeśli pocujemy, że samochód zaczyna „myszkować” musimy kontrolować kierownicą — przeciwnie — i pulsacyjnie hamować. Pamiętajmy o podstawowej sprawie: zsoła jest w takich przypadkach bardzo wa-

ska i po wykonaniu jednego przeciwnie do kierunku jazdy, na niego zareaguj odbijamy w drugą stronę. Bierzemy oczekiwane spowoduje, że — w najlepszym przypadku — najdziwniej się w przydrożnym rowie.

Najbardziej niebezpiecznym posługiwaniem jest posługiwanie spowodowany blokadą kół tylnych. Prawie w stu procentach kierowcy są nim zaskakiwani. Występuje on po gwałtownym hamowaniu i to najczęściej wtedy, kiedy hamulce kół tylnych działają znacznie lepiej od przednich. Może mieć także miejsce w przypadku najechania na rozlany ślisko

plyn np. olej, albo też przy jeździe z dużej pochyloności, kiedy koła tylne osi są bardziej docałożone. Wyjściem jest bardzo ostrożne hamowanie i delikatna praca kierownicą. Tych kilka przykładów nie wyjaśnia całej złożoności sytuacji, z jaką możemy spotkać się w czasie prowadzenia samochodu. Mijamy jednak świadomość, że ostatnia czynnością jaką w krytycznych sytuacjach będziemy próbowali zrobić będzie ostre, bezlitosne hamowanie. Hamować należy bardzo rozsądnie nie zapominając o ważnej roli kierownicy.

JANUSZ GRYSIN



Skutki braku wyobraźni i ostrych hamowania.

CAF — Maciej Sochor



Efektywność tak, ale jak?

Są słowa, z których od czasu do czasu przydobywa się zetrzeć kurz przydatywności. Należy do nich postęp naukowy i techniczny. Krótko mówiąc, sam fakt współpracy naukowców i inżynierów nie wystarczy, by te czynniki ich wspólne dokonania można było uznać za efektywne. Trzeba jeszcze zapytać: według jakich kryteriów?

I już konkrety, czyli wyniki badań trzydziestu dużych krajowych organizacji gospodarczych, realizujących prace naukowo-techniczne (przeprawił je Zakład Polityki Przemysłowej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, a przedstawił w „Nowych Drogach” prof. Wiesław Spruch). I pierwsze kryterium: efektywność ekonomiczna. I nie pierwsze zdziwienie — 20 proc. przedsięwzięć naukowo-technicznych nigdy nie poddano żadnej ocenie z tego punktu widzenia!

Na szczęście nie we wszystkich przypadkach kierowano się dewizą: wszystko złoto, co się świeci. Co drugie wdrożenie wzięto pod lupę ekonomiczną jeszcze przed

rozpoczęciem prac. Ale s kół w co drugim przypadku nie policzono nakładów i korzyści po zakończeniu fazy badań plus rozwój (B plus R). Jeśli doda się do tego dużą dowolność w ocenie relacji wydatków i zysków, prostą wydatkowanie się pytanie: jak wdrażanie nowej technologii zmienia koszty produkcji?

Postęp nie zawsze postępowy

(o ile je obniża lub podwyższa?) — nader często pozostaje bez odpowiedzi. Czas najwyższy, by od fascynacji nowinkami i technicznymi przebiegami wdrożeń, w którym ziołotwa wypierałaby „czyste” parametry techniczne. Musimy po prostu wiedzieć, ile kosztuje gospodarka nowa technika i gdzie przebiega granica opłacalności komputeryzacji, robotyzacji czy automatyzacji. Szczę bez butów, chodź — to powiedzenie dobrze charakteryzuje drugi grzech popełniany w trakcie opra-

cowywania nowych technologii lub wyrobów i ich wdrażania. Otóż teoria planowania dysponuje dzisiaj wieloma sprawdzonymi technikami planowania badań i wdrożeń, których stosowanie gwarantuje terminowość i mniejsze koszty. Praktyka wygląda natomiast tak, że tylko co piąte spośród bada-

nych przedsięwzięć realizowano przy użyciu nowoczesnych technik planistycznych (i to tylko w fazie B plus R). Z kolei zaledwie 7 proc. badanych prac naukowo-technicznych zaplanowano „z głową” w całym cyklu rozwojowym. Czy mogą w tej sytuacji dziwić terminy wdrożeń, wynoszące średnio 13 miesięcy, a w konkretnych przypadkach przekraczające 4 lata? Róż — to w świecie współczesnej techniki nieledwie epoka. Kto nie przysięga innych, ten zostaje w tyle — taka jest logika roz-

woju anno domini 1980 i nie ma od niej wyjątków.

Niepokoi także szum informacyjny, towarzyszący krajowym poczynaniom na styku nauki i przemysłu. W siedmiu na dziesięć badanych przedsięwzięć naukowo-technicznych wielokrotnie miały zmianom terminy i nakłady. Przyczyny? Częściowo wspomniane bardzo niedoskonałe planowanie badań i wdrożeń, przede wszystkim

jednak wzajemna nieznajomość planów i celów przez naukowców i inwestorów. Po prostu, nie wie lewica, co czyni prawica. Zmiana w tym zakresie wydaje się najłatwiejsza i najszybsza, potrzebna jest bowiem tylko wola wszystkich zainteresowanych. A już H. G. Wells pisał, że wola jest silniejsza od faktów, ponieważ może go zmieniać. Niewykluczone, że rozbudzenie woli lepszego porozumienia naukowców, inżynierów i dyrektorów przyłączyłoby rygorystyczne rozliczanie finansowe prac

naukowo-technicznych (nie mylić z biurokracją).

Skończył mowa o pieniądzu, powiedzmy, że w dziedzinie premii i nagród za badania i wdrożenia wyraźnie wyprzedzają jest smak ryzyka. Rzecz w tym, że i wysokość, i terminy przyznawania dodatkowych wynagrodzeń mają niedostateczny związek z jakością ich pracy. Oczywiście jest, że za skomocną technologię nie wolno płacić tyle samo, co za rozwiązywanie nowatorskie technicznie i obniżające koszty produkcji. Nie tak nie demoralizuje, jak pieniądź w postaci „manny z nieba”. Półki co, badania Zakładu Polityki Przemysłowej WSNs ujawniły, że w 80 proc. pracownicy nie dostrzegają związku między „korzyściami finansowymi” a poziomem efektywności realizowanych prac naukowo-technicznych.

Wnioski? Są nimi same wyniki badań. Pozostaje nadzieja, że czas oczekiwania na przetworzenie ich w obowiązujące ustalenia ekonomiczne i organizacyjne nie będzie mierzony według kalendarza greckiego.

(Interpress)

MAREK ROSTOCKI

Badania zasobów morskich

W sezonie letnim naukowcy ze Swinińskiego Oddziału Rybackiego w Gdyni korzystając z własnej jednostki badawczej prowadzą szczegółowe obserwacje rzadkich gatunków ryb w rejonach Zalewu Szczecińskiego i Zatoki Pomorskiej. Dotyczy one przede wszystkim problemów zanieczyszczenia wód i intensyfikacji gospodarki morskiej. Zwiększone połowy i zmiana warunków życia ryb powodują zachwianie równowagi biologicznej. Połącza to za sobą konieczność zastosowania odpowiednich zabiegów ochronnych by temu zapobiec. Właśnie tym zagadnieniem służą prace badawcze naukowców ze Swinińskiego Oddziału Rybackiego, które ściśle współpracują m.in. z Wydziałem Ochrony Rybołówstwa Szczecińskiego Urzędu Morskiego. Współdziałanie tych instytucji umożliwia stworzenie zasad ochronnych mających duże znaczenie w procesie odbudowy niektórych nadzwyczajnych stad ryb — w szczególności szczupaka, ślepi i węgorza.

Swinińska placówka od 1976 roku współpracuje również ze Spółdzielnią Rybacką „Centa” przy zarybieniu węgorzem w Zalewie Szczecińskim. Wierze także udział w opracowaniu projektów połowów — śpiżni i częstotliwości rybackiej, które uwzględniają zasady zachowania równowagi biologicznej w tych rejonach Morza Bałtyckiego.

Opracowanie — CAF

Za ponad miliard złotych dewizowych

Cytryny, kawa herbata, kakao...

Polska zawsze była eksporterem produktów rolno-spożywczych. Znanie i cenione są na rynkach zagranicznych polskie grzyby, piwo, słodycze, przetwory owocowe i warzywa. Jednak ze względu na rosnące potrzeby rynku wewnętrznego i zbyt wolny wzrost hodowli i produkcji rolnej już od kilku lat sprowadzamy z zagranicy coraz więcej produktów rolno-spożywczych. Dotyczy to m.in. owoców, używek i przypraw, pochodzących z innych od naszej strefy klimatycznej. Ich importem jest przedsiębiorstwo handlu zagranicznego AGROS.

W br. mówi dyrektor Stanisław Migros — na import przeznaczamy ok. 1,7 mld zł dew., z czego blisko 1,1 mld dotyczy zakupów dla potrzeb rynku wewnętrznego. W I półroczu wydaliśmy z tej sumy 790 mln zł dew., sprowadzając m.in. 47 tys. ton cytryn, 21 tys. ton bananów, 19 tys. ton kawy, 11 tys. ton herbaty, 9 tys. ton kakao, 2,5 tys. ton pieprzu i 2 tys. ton rodzynek. Oprócz tego sprowadziliśmy szampany, koniaki, wino i tytonie. Wynikające z ogólnie znanych przyczyn ograniczenia importowe w zasadzie nie dotyczą żywności i używek. Tegoroczny plan importu wyżej wymienionych towarów jest zaledwie o ok. 10 proc. niższy od najwyższych planów jakie mieliśmy w przeszłości. Obniżka byłaby faktycznie niezaawazalna, gdyby istniało normalne zaopatrzenie w inne towary. Cytrynami i bananami tych luk nie uzupełnimy.

Chciałbym podkreślić, że bardzo skrupulatnie i punktualnie zrealizowaliśmy plan zakupów 51,5 proc. rocznego planu importu z krajów socjalistycznych i 46 proc. zaplanowanego na ten rok importu z krajów kapitalistycznych.

Dyrektor może mieć powody do satysfakcji, bo jak do tej pory z rytmicznością dostaw nie było najlepiej. Oby z tą punktualnością było również dobrze w okresach przedświątecznych. Rodzynki i figi po świętach, a szampan po Sylwestrze nie cieszą. Należy też pochwalić AGROS za jakości ostatnich dostaw cytryn. Są soczyste i mają ciekłą skórkę, a tylko jedną wadę — jest ich za mało. Brak środków dewizowych.

HENRYK BORUCIŃSKI

NOWOŚCI ROLNICZE I HODOWLANE

LUCCERNA JAKO NAWÓZ

Naukowcy z Uniwersytetu w Michigan przeprowadzili próby umieszczając rozdrobnioną luccernę w rzędach, w których wcześniej zasiano różne gatunki roślin uprawnych. Doświadczenie wykazało, że luccerna wywiera korzystny wpływ na plony kukurydzy, ryżu i jęczmienia, które dzięki temu wzrastały średnio o 10-40 proc. Np. stosując 117 kg luccerny na 1 ha uzyskali o 10 ton więcej pomidorów z każdego ha. Badając sprosowaną luccernę w warunkach laboratoryjnych uzyskali oni wyciąg, którym następnie zasiali różne rośliny hodowlane w szklarniach. Specjaliści przypuszczają, że korzystny wpływ na wzrost plonów ma prawdopodobnie zawarty w luccernie tzw. triacontanol. Potwierdzenie zalet tego związku wymaga jeszcze przeprowadzenia dodatkowych doświadczeń w warunkach polowych.

TRUJĄCY WPŁYW GAZÓW SPALINOWYCH NA ROLNICTWO

Komisja ds. Produkcji Roślin Pastewnych Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej określiła dopuszczalną zawartość ołowiu w suchym masie zielonej paszy. Tymczasem badania wykazały, że rośliny rosnące przy drogach, na których panuje zanieczyszczenie powietrza, zawierały — 40 mg/ha ołowiu, tj. znacznie powyżej ustalonych norm. Już w latach 1970-1973 Instytut Użytków

Zielonych i Produkcji Paszy Uniwersytetu w Gießen prowadził badania na trzaskach o różnej intensywności ruchu kołowego. W wyniku tych badań stwierdzono, że trasa zebrana z odcinków ok. 8 m od jezdni nie nadawała się na kiszonkę, zawierała bowiem zbyt wysoką zawartość odczynu pH, a ponadto duże ilości azotu, kwasu fosforowego, dwutlenku potasu i dwutlenku sodu. W roślinach tych wykryto też od 3 do 15 razy więcej ołowiu niż w roślinach rosnących w większej odległości od drogi. Badania wykazały, że wzrost spaliny zależy nie tylko od stopnia intensywności ruchu kołowego, ale również od kierunku wiatru i opadów atmosferycznych.

WZROST PLONÓW ZBOŻY W ANGLII

Zamierzeniem rządu W. Brytanii jest zlikwidowanie zależności od importu środków spożywczych. W związku z tym zamierza się zarówno ośrodki naukowe, jak i farmerów do szukania możliwości zwiększenia plonów. W okresie ostatnich 30 lat średni plon pszenicy zwiększył się z 25 q/ha do 47 q/ha, a jęczmienia — do 40 q/ha. Przeprowadzona analiza wykazała, że średni wzrost plonów o 30 proc. nastąpił wskutek zwiększenia dawek azotu o 40 do 100-120 kg/ha. Jednak tak wysoka efektywność wykorzystania azotu była możliwa, przy jednoczesnym wprowadzeniu ulepszonego odmian zboż.

Nagroda państwowa II stopnia DLA OCHRONY LASÓW W POLSCE

Zespół: prof. Witold Koehler, prof. Jerzy Burzyński, prof. Zenon Capecki, dr inż. Edmund Górnaś, doc. Andrzej Leśniewski, prof. Marian Nunberg, prof. Zbigniew Schneider, prof. Zbigniew Sierpiński, doc. Edmund Śliwa — za opracowanie metod ochrony lasów Polski przed szkodliwymi owadami.

Polskie lasy zajmują dziś powierzchnię przeszło 8500 tys. ha, 72 proc. spośród nich — to drzewostany sosnowe, a 8 proc. — świerkowe. Lasy są terenem częstych i obszarowo rozległych ataków szkodliwych owadów, które zdolne są do poważnego naruszenia ciągłości produkcji leśnej, aż do rozmiarów katastrofy. Przykładem może być masowe wystąpienie w latach 1922-1924 strzygion (choinówki), kiedy to całkowite ogolnienie przez te owady drzewostanów z igliwia spowodowało wymarcie bardzo wielu drzew. Najbardziej uszkodzone drzewostany sosnowe, zajmujące powierzchnię ok. 100 tys. ha, trzeba było wówczas wyciąć.

Intensywność i rozległość występowania szkodników w polskich lasach spowodowana jest zarówno warunkami przyrodniczymi (mimo zasobne gleby, zmienny klimat) jak i warunkami historycznymi (rabunkowa gospodarka w okresie I i II wojny światowej). W ostatnich latach wraz z szybkim wzrostem uprzemysłowienia kraju, zwiększającą się liczbą zakładów przemysłowych — powstawało nowe źródło zagrożenia lasów. Wydalone przez przemysł gazy i pyły powodują na coraz większym stopniu szkody w drzewostanach. Według prognoz specjalistów powierzchnia lasów, znajdujących się w strefie szkodliwego oddziaływania przemysłu, wzrosła w 1990 r. do 1870 tys. ha i obejmuje tym samym ponad 20 proc. dzisiejszego arealu gruntów leśnych.

To oddziaływanie osłabia naturalną odporność biologiczną drzewostanów, które stają się łatwiejszym żerem dla szkodników. Najlepiej obrazują to następujące dane: w 1956 roku stan zagrożenia lasów przez owada paprocha cetyniaka wyniósł 50 tys. ha, po wierzchni, w roku 1961 inny owad — osnuja gniazdzista — zagrożił 55 tys. ha lasów, w 1962 r. strzygonia choinówka zaatakowała 90 tys. ha, w 1979 r. brudnica mniszka zagrożiła 250 tys. ha lasów.

W 35-lecie powojennym powierzchnia zwalczania najważniejszych szkodników iglastych wyniosła łącznie 969,9 tys. ha. Przy tak olbrzymim rozmiarze zagrożenia człowiek sięga po środki chemiczne, aby uchronić drzewostany przed zniszczeniem. Trzeba jednak dodać, że środki te stosuje się wyłącznie w przypadkach śmiertelnego zagrożenia lasów. Aby wykorzystać je maksymalnie, a jednocześnie nie używać ich w nad-

miarze, trzeba było dobrze poznać biologię, etiologię i ekologię szkodników oraz ich wrogów naturalnych — dla doboru najskuteczniejszych najbardziej ekonomicznych dawek oraz optymalnych terminów dokonywania zabiegów. Dokonał tego zespół naukowców z Instytutu Badawczego Leśnictwa, którzy zostali za to osiągnięcie wyróżnieni nagrodą państwową. Każdy z nich to wysokiej klasy specjalista w dziedzinie ochrony lasów.

Ich zasługą jest wprowadzenie zasady, że decyzje o potrzebie stosowania środków chemicznych przeciw szkodnikom podejmuje pracownicy Zakładu Lasu Instytutu Badawczego Leśnictwa. Konsekwentne stosowanie tej zasady powoduje, że mimo silnego i ciągłego zagrożenia polskich lasów przez szkodliwe owady, zanieczyszczenie środowiska leśnego pestycydami jest wyjątkowo małe. Naukowcy podjęli się sprawowania specjalistycznego nadzoru nad pracami, związanymi z przygotowywaniem i przeprowadzaniem akcji zwalczania oraz oceną jej efektów. Corocznie powoływane są Stacje Osłony Naukowej, których celem jest włączenie do akcji ochronnej, w miarę potrzeby tych drzewostanów, których zagrożenie przez szkodniki nie zostało wcześniej wykryte. Równocześnie dzięki stacjom eliminuje się z zabiegów te drzewostany, w których zagrożenie uległo zmniejszeniu. Przykładem może być akcja prowadzona w 1961 roku przeciwko osnu gniazdzistej — uporczywemu i groźnemu szkodnikowi borów śląskich. Wstępna prognoza wykazała zagrożenie drzewostanów przez tego szkodnika na powierzchni 38 tys. ha. Dzięki rozpoznaniu, prowadzonemu przez specjalistów ze Stacji Osłony Naukowej stwierdzono, że powierzchnia ta jest większa i w rezultacie zabiegi chemiczne przeprowadzono na obszarze blisko 55 tys. ha. Zakłócenia w rozwoju szkodników w okresie między opracowaniem wstępnej prognozy ich występowania, a terminem bezpośredniego zagrożenia lasów, są zjawiskiem bardzo częstym, lecz nie dającym się przewidzieć. Przyczyną są najczęściej owady pasożytnicze, a czasem warunki meteorologiczne.

Uchonorowani nagrodą państwową pracownicy przez wiele lat, niektórzy powyżej 25, sprawowali kierownictwo naukowe akcji zwalczania szkodliwych owadów. Efektem ich działania jest uratowanie wielu setek tysięcy hektarów drzewostanów, jak również zaoszczędzenie przez gospodarkę narodową wielu milionów złotych, które nie zostały wydrukowane na zbędne akcje chemiczne. Dzięki nim również zredukowano do minimum szkody w środowisku przyrodniczym, powodowane przez konieczne stosowanie środków chemicznych w walce ze szkodnikami.

TADEUSZ BELERSKI



NA ZDJĘCIACH: naukowcy ze Swinińskiego Oddziału Rybackiego w Gdyni prowadząc badania z sezonu letniego, prowadzą badania związane z ekologią rzadkich gatunków ryb w rejonach Zatoki Pomorskiej i Zalewu Szczecińskiego.

CAF — Mariusz Szyperko

Przyjezdni twierdzą, że Białystok pretenduje do miast o najwyższym środowisku naturalnym. Mieszkańcy słusznie uważają, że miasto powinno dochodzić praw ośrodka zieleni.

Tymczasem jak przystało na metropolię, zbliżamy się do najlepszych pod względem uprzemysłowienia ośrodków w kraju. I zarazem zacinamy także „równię do najgorszych” pod względem zanieczyszczenia środowiska.

Wieczory są tutaj nad wyraz egzotyczne. Zasnute gęstą, wilgotną mgłą koryto rzeki, pełne przernych przedmiotów: butelek, puszek od konserw, smat, zbitego szkła etc. Egzotyka jest owa cuchnąca mgiełka. Zwalczając w pogodny dzień tuż rojno. Kłobowsko przernych chrząszczy, much i Bóg raczy wiedzieć jakich jeszcze owadów, wznosi się nad wodą lub pelza po tustym, brunatnoczarnym brzegu. Ten charakterystyczny zapach, a delikatnie mówiąc fetorek, przyprowadza o zawroty głowy niejednego mieszkańca, którego dom usytuowany jest w sąsiedztwie rzeczki.

Drugi ciekawy, równie egzotyczny element kryje się w samej nazwie rzeki — Białka. Prawda, że kojarzy się ona z nieskazitelną czystością i przezroczystą tonią wody? Ale nie bądnym zbyt schematycznie. Nazwa to tylko pozor. Woda, a raczej tusta zawieszona ciecz będąca mieszaniną e-

mulsi, farb, olejów, smarów i innych substancji, mieniąca się przernymi barwami tęczy, pełna sobie leniwym nurtem poprzek park obok Teatru Dramatycznego, w pobliżu Pałacu Branickich, poprzek i tak nie opodal hotelu „Turkus” i tereny, które w pierwotnej formie miały być zielonymi płucami miasta. Tędy prowadzi trasy spacerów ludzi, którzy szukają wypoczynku wśród zieleni. Niektórzy ścigają nad brzeg w poszukiwa-

znajdują się azotan amonowy, chlorki, deterenty i zawiesziny trujące, w stężeniach wielokrotnie przekraczających dopuszczalne normy — wyjaśnia zastępca dyrektora Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska — inż. Mamert Czech.

Alarmujące są też badania bakteriologiczne i chemiczne, przeprowadzone 19 czerwca br. przez Wojewódzką Stację „Sanepid” przy ujściu Białej do Supraśli. Jak informu-

Um — mgr inż. arch. Zygmunt Kramarczuk. Najbardziej uciążliwe pod tym względem są: Zakłady Mięsne w Dojlidach, Zakład Mleczarski przy ul. Zwycięstwa, Zakłady Drobniarskie, Chlebska nr 2, Zakłady Piwowarskie „Spomass”, „Femina”, „Biruna”, „Sopot”. Białostockie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego i PKP.

Trudny problem może definitywnie rozwiązać ogólnomięska oczyszczalnia ścieków. Do jej budowy przemyślano się od mniej więcej dziesięciu lat. W br. przystąpiło do przejmowania powierzchni terenu. Jej powierzchnia zajmuje ok. 70 ha. Zakończenie jej tak potrzebne dla Białegostoku inwestycji przewidziano na rok 1980.

Czy pozostaje więc wytrwale czekać na poprawę obecnej sytuacji aż do roku 1980? Z pewnością nie. Jesteśmy w uprzywilejowanej sytuacji. W pogoni za uprzemysłowieniem nie zniszczyliśmy jeszcze środowiska w takim stopniu, jak zrobili to inne miasta, które zaczynają walczyć od zera o przywrócenie tego, co już zostało stracone. Muszą odbudować duże straty. My tych strat mamy jeszcze niewiele. Pozostawiliśmy innych daleko za sobą. Nie czekajmy więc z założonymi rekoma, aż dystans się zmniejszy.

ANDRZEJ MOROZ

Nie czekajmy aż dystans się zmniejszy

ntu przynęty na ryby. Istotnie, mają tu duży wybór. Tymczasem od trzech lat zastano badań składu chemicznego i biologicznego Białki na obszarze Białegostoku. Okazało się, że nie mają one sensu, ponieważ płynąca w niej woda jest poza trzecią klasą czystości.

Białka zalicza się do kategorii ścieków, bowiem stanowi ona kanał ściekowy. Wyniki ostatnio prowadzonych badań z czerwca 1977 r. wykazały, że wśród najbardziej trujących składników niesionych z prądem „rzeki”

Temat można kontynuować dalej. Ale po co? Wystarczy to chyba do stwierdzenia, że owe „egzotyczne wyziewowisko” nie zdoła miasta, a skutecznie zatrzyma naturalne środowisko.

Zielone AKCENTY

Dawniej mówiono się tylko o kwiśnię, że pogoda wówczas przepłatała: trochę zimy, trochę lata. Teraz mamy całe lato przepłatanie: raz suse, które są zawsze groźne dla rolnictwa, raz nadmierne opady, które nie wróżą także nic dobrego. Anomalia pogodowa występują na całym świecie, w tym sezonie w wyjątkowo drastycznej formie. Amerykanie ztorzeza na upały, jakich tu dawno nie było. Zachodniomiejscie „Stern” pisze w ostatnim wydaniu, że „W tym roku miliony urlopowiczów musieli pozostać w suchych miejscowościach, bo w wielu rejonach jest wyjątkowo zimno, nad Renem zalanę są pola i ulice, a w Alpach leży śnieg”. Tenże tygodnik pisze na stronie tytułowej, że pogoda jest teraz tematem nr 1 w Europie. Co się stało? — powszechnie pytają ludzie i na razie nikt im nie potrafi odpowiedzieć.

Pogodowa przeplatanka

MY MAMY rok mokry. Pada i pada. Złotógarnia urlopowiczów, rolnicy z niepokojem patrzą na pola. Jedne rośliny np. zboża (siane z reguły na glebach cięższych), prezentują się nawet dość dobrze: dla nich bardziej groźna jest długotrwała susza. Inne rośliny znośną nadmiar wilgoci różnie. Zresztą załży, jaki jest ten nadmiar, czy pola są zdrenowane, jaka jest ich konfiguracja, jakie podglebie. W sumie jest pewnie lepsza sytuacja niż można było tego oczekiwać po całych tygodniach deszczu, ale trudno spodziewać się, że zbory będą rewelacyjne. Zresztą ciągle jeszcze wiele zależy od dalszego przebiegu pogody; bowiem zaczynają się zbiora i słońce potrzebne nam teraz jak zdrowie.

WARUNKI ATMOSFERYCZNE odgrywają dużą rolę w rolnictwie całego świata. Fale upałów czy nadmierne deszcze (w tym roku u niektórych krajach było tyle opadów w ciągu miesiąca, ile w ciągu niektórych lat) nie tylko zmniejszają urodzaje, ale są powodem tragedii i na dużą skalę. Klasycznym przykładem są państwa rejonu Sahelu. Nadmierne, nieprzemysłowa, często rabunkowa eksploatacja ziemi oraz niespotykane od dziesięcioleci lat upały przyniosły ogromne straty. Padły miliony zwierząt. Ludzie zebrali znikome plony. Grozi im wielki głód. Międzynarodowa pomoc przyniosła pewne rezultaty, ale nie mogła zaspokoić wszystkich potrzeb. W roku 1973 niewiele zostało z tego, co można nazwać zorganizowaną gospodarką rolną, dającą ludziom pracę i chleb. Następnie lata pogłębiły jeszcze kryzys. Tysiące ludzi umarły z głodu. Na żyzne dawniej obszary zaczęła „okraczać” pustynia. Oblicza się, że co roku zabiera ona obszar o szerokości od 25 do 30 mil. Moleje arid upraw, powiększają się tere-

ny mało przydatne człowiekowi, uniemożliwiające prowadzenie gospodarki rolnej. OKOLICE Sahary kojarzą się nam zawsze z ubóstwem, łamią i fałszy, z łajlowymi piaskami, brakiem wody. Tymczasem Jonathan Power pisze na łamach „International Herald Tribune”: „Jak na ironię, region ten obejmuje ziemie uważane za najbardziej obojętne na świecie. Niektóre tereny w Mali porównywane są do kalifornijskiej San Joaquin Valley. Po nawodnieniu i zwalczaniu chorób rejon Sahelu mógłby nie tylko używać się sam, lecz również produkować żywność na eksport”.

PRZYKŁAD SAHELU jest dla wszystkich pouczający. Dobra gleba, uważana zawsze za podstawę intensywnego rolnictwa, może być szybko uwydatniona i zdegradowana. Wystarczy przetrzeć lasy, stosować nieracjonalne metody uprawy, nie inwestować w urządzenia trygacyjne i melioracyjne, żałować pieniędzy na zwalczanie erozji — można wówczas stracić skarb natury, bo żyzne ziemie, które mają rodzić i karmić miliony ludzi. Kiedy rolnicy kłeski są już nadto widoczne, dopiero wtedy idzie się po rozum do głowy, ale zwykle jest za późno. Owszem, można odzyskać znaczne obszary, ale potrzebne są na to ogromne fundusze. A pieniądze zwykle nie ma w nadmiarze. Pozostaje więc apelować do sumienia innych, lub czekać na lepsze lata.

TYMCZASEM znamy kraje, dla których nie są tak straszne ani susze, ani nadmierne opady. Na wypadek suszy potrzebne są zapasy wody w zbiornikach retencyjnych, lub przepompownie; jeśli jest nadmiar wilgoci doskonale zdają egzamin urządzenia drenarskie. Ale to wszystko wymaga znacznych nakładów. Tymczasem, nawet najbardziej żyzne kraje świata uosobione w przemyśle i innej dziedzinie życia gospodarczego, mając na względzie szłąną uciążliwość ekonomiczną i możliwość eksportu. Porównajmy się one często na inwestycje, które w tamtych warunkach uwalniają się z pierzastopławow, nie prowadzą do wykorzystania największych bogactw krajowych, nie zapewniają mieszkańcom podstawowych środków do życia. Jest to tendencja — krytykowana coraz częściej — do powielania pewnych wzorców zachodnich, które w danych warunkach nie są racjonalne.

NA POGODĘ na razie nie ma siły. Jest jaka jest. Na lepsze zbory w każdym sezonie są sposoby. Tylko o tym wszystkim trzeba myśleć wiele lat wcześniej.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Mechanizatorzy przed żniwnym egzaminem

Tegoroczne żniwa wymagać będą pełnej mobilizacji sił i środków, by sprzątnąć wszystko co urosło na polach. Batalla idzie o rzecz najważniejszą — o chleb. W trudnej sytuacji liczyć się będzie każda żniwna maszyna i przepracowana przez nią godzina. Czuwanie nad sprawnością sprzętu, to zadanie dla wszystkich mechanizatorów, w szczególności zaś dla POM.

Do żniw dobrze przygotował się POM w Suwałkach, obsługujący rolników i gospodarstwa uposażone z osiemnastu gmin oraz Suwałki. W tym rejonie działają m.in. m. in. pod opieką ponad 2 tys. ciągników, 87 „Bizonów”, 49 „Vistul”, 85 pras zbierających, ponad 580 snopowiązadek, około 50 przyczep samobieżnych. Sprzęt żniwny w pełni gotowy jest do akcji, ale ciągle trzeba będzie trzymać rękę na pulsie, bowiem wszystko wskazuje na to, że awarie nie będą sporadyczne. Kombajn zepsuł się już w pierwszym dniu żniw rzepakowych, które od paru dni trwają na Suwalszczyźnie.

Wiszące zieleńce

W niektórych budynkach mieszkalnych w Szczepanie, m.in. przy ul. Łomżyńskiej i Kilińskiego, znajdują się wiszące zieleńce. Są to samosiewy bujnej trawy, która rośnie w rynnach na budynkach. Wprawdzie jest to dość oryginalna dekoracja, ale rytm wypełnione zielenią nie spełnia swojego przeznaczenia. Woda z opadów deszczowych zamienia się w wodę spływającą zalewającą ściany budynków i niszczącą elewacje. Trzeba o stan budynków wymagać pilnego oczyszczenia rynien.

Kronika wypadków

W Suwałkach, wyjeżdżający z posesji miejscowych zakładów Drobnickich na ulicę, kierowca samochodu Jelec, Zdzisław M. wjechał pierwszą prędkością na ulicę, uderzył w przepiętą samochodem „Zi” Zdzisława M. doznał obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.

Na drodze lokalnej Radziłów — Przytuli, w miejscowości Czarzawa (gmina Węgrów, woj. łomżyński), kierujący samochodem ZUK, 41-letni Antoni K. na skutek nieostrożnej jazdy stracił panowanie nad kierownicą i zjechał z drogi, uderzył w słup, doznał obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.

W miejscowości Rusk Wieleś (gmina Elk), jadący ciągnikiem Ursus, należącego do POŻR w Elku, będący w stanie nietrzeźwym Michał O. w czasie zjeżdżania z góry stracił panowanie nad kierownicą i wywrócił się na bok, doznał obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.

W miejscowości Włoszanka (gmina Suwałki, woj. łomżyński), kierujący samochodem ciężarowym Star 40-letni Jan U. (zam. Jasionka Kolonia woj. radomskiego), podczas wyprzedzania na niebezpiecznym zakręcie w prawo potrącił jadącą w przeciwną stronę jeźdźnię 53-letniego Stanisława G. Rowerzysta doznał obrażeń ciała i zmarł po przewiezieniu do szpitala w Kolnie.



Mechanik suwalskiego POM, Stanisław Zajkowski zgłasza brakujące części zamienne dyspozytorowi Henrykowi Witkowskiemu.



Ciągniki rolnicze remontuje się przez okrągły rok. Przy pracy Stanisław Pietrewicz.

W twórnica Podkładów Strunobetonowych „Kolbet” w Suwałkach w ciągu siedmiu miesięcy br. roczny plan sprzedaży wyrobów wykonywał na ponad 60 proc. Oznacza to, że dla potrzeb PKP dostarczyła 282 tys. sztuk podkładów wartości 176 mln zł.

Obecnie została wstrzymana produkcja podkładów, a żeby przeprowadzić zaplanowane remonty maszyn i urządzeń, odświeżyć hale produkcyjne i pomieszczenia socjalne. Nie przerwana została tylko produkcja poligonowa fundamentów pod słupy, pilnie potrzebne do elektryfikacji kolei.

Prace remontowe wykonuje ponad 80-osobowa grupa pracowników „Kolbetu”, a wśród nich wielu doświadczonych mechaników, tokarzy, ślusarzy, stolarzy i elektryków. Dużą praktykę w pracach remontowych mają: brigadziści warsztatu mechanicznego — Jerzy Taraszkiewicz i hydraulicznego — Jan Gościński, brigadziści remontu suwnic — Jan Rydzewski i remontu torów pro-

Po obozie folklorystycznym

Ciekawą formę wakacyjnego wypoczynku zorganizowała sobie młodzież z HSPS przy Zespole Szkół Rolniczych w Oleuku. Harcerze postawili sobie za cel zwiedzenie swego województwa, zanim wyruszą na tradycyjne i modne szlaki. Poznaniu walorów turystycznych Suwalszczyzny, architektury, sztuki i tradycji ludowej, przyswiecali 20-osobowej grupie harcerzy i harcerzy podrobie popularną „bonanzę” po suwalskich wioskach. Młodzież zwiedziła m.in. modrzewiowy kościółek z XVII wieku w Wieliczce, wiatrak pod Markowskim, mosty w Stańczykach, Szkiele Wzgórza i Puszcze Borecką. Zbierano także legendy, pieśni ludowe i zzwyczały. W Przerósł, Pozdrzdu, Krukankach i Pietraszach. Tere-ny te mają swoją zrodzoną

dukejnych — Andrzej Malinowski. Urządzenia produkcyjne są już bardzo wyeksploatowane. Toteż zakres ich remontu z każdym rokiem wzrasta. Tymczasem nie żada kłopoty są z częściami zamiennymi, a nie wszystkie zużyte detale

czenia prac remontowych określony na 22 bm. musi być dotrzymany pomimo odczuwanych braków materiałowych. — Będziemy wspólnie pokonywać trudności — mówi główny mechanik — mgr inż. Franciszek Butkiewicz. Trzeba produkować.

Ponad czterdziestu pracowników transportu pracuje normalnie, nadrabiając załogom wysiłkiem wyrobów. Gdy nie ma wyładunków i załadunków platform kolejowych — budują drogi wewnętrzne do składowiska materiałów.

Pozostała załoga zatrudniona bezpośrednio w produkcji korzysta z wypoczynku. Wielu pracowników wyjechało do rodzin na wsi, aby pomóc w trudnych tegorocznych pracach. Niektórzy poświęcają czas na zajęcia w ogródkach działkowych. Trzeba dodać, że wytwórnia posiada 70 działek produkcyjnych. Ponad 50 pracowników i ich rodzin odpoczywa w zakładach domowych campingowych nad Wi-grami. Dla 45 produkujących pracowników została zorganizowana wycieczka krajoznawcza. (b-icz)

Na polu i w mieszkaniu

Ponad 13 tys. szkód rolniczych, spowodowanych przez ulewne deszcze zgłoszono w inspektoratach PZU woj. łomżyńskiego. Woda zalała 50 tys. ha, głównie użytków zielonych. W większości były to ląki mniej wartościowe, nie podlegające ubezpieczeniu. Według szacunków PZU odszkodowania wypłacone zostaną rolnikom za straty powstałe na 12 tys. ha i wyniosą ok. 54 mln zł.

Do likwidacji szkód przystąpiono 20 lipca br. i od tego czasu 50 likwidatorów PZU nie ma dni wolnych od pracy. Zakłada się, że do 15 sierpnia br. rolnicy otrzymają należne odszkodowania. Termin ten może ulec skróceniu jeżeli do akcji szacowania stracił włączy się służba rolna, a rolnicy nie będą zgłaszać szkód nie podlegających szacunkom zakładów ubezpieczeń. Problem był wyjaśniany

wiele razy — powódź w Łomżyńskim zdarza się co roku — i bez widocznych rezultatów. Wyjaśniany więc ponownie: odszkodowaniem PZU podlegają użytki zielone wyłącznie wówczas, gdy nastąpi całkowita utrata ich wartości paszowej z powodu powodzi. Przez powódź natomiast rozumie się wylanie wody z naturalnych lub sztucznych zbiorników i łożysk. Straty spowodowane przez zastój wody nie są przez PZU szacowane.

Uwaga na marginesie tegorocznej powodzi. Od momentu uregulowania górnego biegu Narwi wzrosły straty powstające corocznie na nadzrzecznych, wcześniej zmeliowanych terenach. Melioracje nie brały pod uwagę późniejszego podniesienia stanu wód rzeki i w tej chwili u rządzenia melioracyjne nie spełniają swego zadania. Wzwyż poziom Narwi zatrzymuje także spływ wody zalewiska Biebrzy. Rezultatem jest rozszerzenie powierzchni zalanych terenów.

Nadmiań lipcowych opadów odczuł również mieszkańcy łomżyńskich osiedli, zwłaszcza „Janur”. W pierwszym półroczu zanotowano w Łomży 238 przypadków zalania mieszkań, zaś w lipcu aż 86. Najczęściej zalewane są ostatnie piętra budynków. Przeciekają nowe i już remontowane dachy. Pytanie o jakość wykonawstwa бригад ЛРБ i grup budowlanych spółdzielni — zadawane na lamach „GW” — nadal pozostaje aktualne.

Gdy bliżej przyjrzyć się przyczynom zalewania mieszkań uderza pocieszający fakt. Po podłączeniu miejskiej ciepłowni przestały pękać blaszane kaloryfery. Po prostu wyregulowano na właściwym poziomie ciśnienie wody. Gdyby tak jeszcze wykonywano solidne dachy.

Na jagody, grzyby, maliny...

Mimo pogody w „kratkę” wielu mieszkańców woj. łomżyńskiego spędza wolne chwile na wypoczynku w lasach, zbierając grzyby, czarne jagody i maliny. Dużym powodzeniem grzybiarzy cieszą się lasy w rejonie wsi Sośnia, Białasewo, Klimaszewica, Podlesie. Spotkać tu można dorodne kurki, a także borowiki. Amatorzy czarnych jagód najczęściej odwiedzają lasy w rejonie wsi Rybczyzna, Dybiń, Modzele, Łojki. Natomiast spore malin można zbierać w okolicy wsi Woźna, Orzechówka, Lipińskie i Ostroki. Obok miejscowych zbieraczy jest też wielu przyjezdnych, wczasowiczów oraz dzieci przebywających na koloniach. (mar)

Co z nowego garnituru...?

Ponad 40 budynków w Łomży wymaga kapitalnego remontu. Prace należałyby rozpocząć od zaraz bowiem może dojść do tego, że domy te trzeba będzie rozebrać ponieważ za jakiś czas nie będą się już nadawały do renowacji.

Tymczasem lokatorki we własnym zakresie starają się zapobiec niszczeniu swoich siedzib. Jest to zrozumiałe ale nie zawsze wychodzi ono na dobre. Np. okna, przez które dochodzi światło na kretę klatki schodowej łata się — w budynkach przy ul. Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, 22 Lipca — dykt. Tynki, tzw. szlachetne, usu-

Rośnie konto NFOZ

W lipcu br. na kont. Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w woj. łomżyńskim wpłynęło blisko 1,6 mln złotych. W ciągu 7 miesięcy br. zebrano 12,7 mln zł, znacznie wyprzedzając planowane wielkości.

Przyjęte zadania roczne przekroczyli już rzemieślnicy oraz rolnicy z gmin: Klukowo, Szepietowo, Rajgród, Gradowo, Szumowo i Wizna. Zakładanych świadczeń nie wykonują natomiast terminowo rolnicy z gmin: Nowogród, Sniadowo, Szczepanów, Łomża, Sokółka, Piatnica, Czyżew i Miastkowo, a także właściciele prywatnych zakładów handlowych i usługowych.

Przed nowym rokiem szkolnym

Do rozpoczęcia nowego roku szkolnego pozostało niewiele czasu. Tymczasem w mieście i gminie Rajgród remonty szkół napotykały na duże trudności. Brak jest wykonawców uposażonych, a skape limity dla wykonawców nieuspołeczniłonych nie pozwalają skorzystać z usług zakładów rzemieślniczych, które chętnie podjęłyby pracę.

Na remonty bieżące szkół gmina posiada 300 tysięcy zł, w tym limit na usługi dla osób indywidualnych wynosi tylko 50 tys. zł. W Rajgrodzie, gdzie nie ma remontowych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych trudno jest zlecić remonty komukolwiek. Nie bez kłopotów udało się przeprowadzić bieżące remonty szkół m.in. w Kosławach, Beldzie i Rydzewie. Gorzej jest z budynkiem Zbiorczej Szkoły Gminnej w Rajgrodzie, gdzie potrzebna jest m.in. naprawa centralnego ogrzewania i dachu. Również przedszkole wymaga odnowienia. Tymczasem ograniczony limit hamuje, a nawet uniemożliwia sprawne przeprowadzenie remontów. (mar)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY
Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.
KINA
„Północ” — „Przybywa jedzie”, prod. USA, panor., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30, 25.30, 28.30, 31.30, 34.30, 37.30, 40.30, 43.30, 46.30, 49.30, 52.30, 55.30, 58.30, 61.30, 64.30, 67.30, 70.30, 73.30, 76.30, 79.30, 82.30, 85.30, 88.30, 91.30, 94.30, 97.30, 100.30, 103.30, 106.30, 109.30, 112.30, 115.30, 118.30, 121.30, 124.30, 127.30, 130.30, 133.30, 136.30, 139.30, 142.30, 145.30, 148.30, 151.30, 154.30, 157.30, 160.30, 163.30, 166.30, 169.30, 172.30, 175.30, 178.30, 181.30, 184.30, 187.30, 190.30, 193.30, 196.30, 199.30, 202.30, 205.30, 208.30, 211.30, 214.30, 217.30, 220.30, 223.30, 226.30, 229.30, 232.30, 235.30, 238.30, 241.30, 244.30, 247.30, 250.30, 253.30, 256.30, 259.30, 262.30, 265.30, 268.30, 271.30, 274.30, 277.30, 280.30, 283.30, 286.30, 289.30, 292.30, 295.30, 298.30, 301.30, 304.30, 307.30, 310.30, 313.30, 316.30, 319.30, 322.30, 325.30, 328.30, 331.30, 334.30, 337.30, 340.30, 343.30, 346.30, 349.30, 352.30, 355.30, 358.30, 361.30, 364.30, 367.30, 370.30, 373.30, 376.30, 379.30, 382.30, 385.30, 388.30, 391.30, 394.30, 397.30, 400.30, 403.30, 406.30, 409.30, 412.30, 415.30, 418.30, 421.30, 424.30, 427.30, 430.30, 433.30, 436.30, 439.30, 442.30, 445.30, 448.30, 451.30, 454.30, 457.30, 460.30, 463.30, 466.30, 469.30, 472.30, 475.30, 478.30, 481.30, 484.30, 487.30, 490.30, 493.30, 496.30, 499.30, 502.30, 505.30, 508.30, 511.30, 514.30, 517.30, 520.30, 523.30, 526.30, 529.30, 532.30, 535.30, 538.30, 541.30, 544.30, 547.30, 550.30, 553.30, 556.30, 559.30, 562.30, 565.30, 568.30, 571.30, 574.30, 577.30, 580.30, 583.30, 586.30, 589.30, 592.30, 595.30, 598.30, 601.30, 604.30, 607.30, 610.30, 613.30, 616.30, 619.30, 622.30, 625.30, 628.30, 631.30, 634.30, 637.30, 640.30, 643.30, 646.30, 649.30, 652.30, 655.30, 658.30, 661.30, 664.30, 667.30, 670.30, 673.30, 676.30, 679.30, 682.30, 685.30, 688.30, 691.30, 694.30, 697.30, 700.30, 703.30, 706.30, 709.30, 712.30, 715.30, 718.30, 721.30, 724.30, 727.30, 730.30, 733.30, 736.30, 739.30, 742.30, 745.30, 748.30, 751.30, 754.30, 757.30, 760.30, 763.30, 766.30, 769.30, 772.30, 775.30, 778.30, 781.30, 784.30, 787.30, 790.30, 793.30, 796.30, 799.30, 802.30, 805.30, 808.30, 811.30, 814.30, 817.30, 820.30, 823.30, 826.30, 829.30, 832.30, 835.30, 838.30, 841.30, 844.30, 847.30, 850.30, 853.30, 856.30, 859.30, 862.30, 865.30, 868.30, 871.30, 874.30, 877.30, 880.30, 883.30, 886.30, 889.30, 892.30, 895.30, 898.30, 901.30, 904.30, 907.30, 910.30, 913.30, 916.30, 919.30, 922.30, 925.30, 928.30, 931.30, 934.30, 937.30, 940.30, 943.30, 946.30, 949.30, 952.30, 955.30, 958.30, 961.30, 964.30, 967.30, 970.30, 973.30, 976.30, 979.30, 982.30, 985.30, 988.30, 991.30, 994.30, 997.30, 1000.30, 1003.30, 1006.30, 1009.30, 1012.30, 1015.30, 1018.30, 1021.30, 1024.30, 1027.30, 1030.30, 1033.30, 1036.30, 1039.30, 1042.30, 1045.30, 1048.30, 1051.30, 1054.30, 1057.30, 1060.30, 1063.30, 1066.30, 1069.30, 1072.30, 1075.30, 1078.30, 1081.30, 1084.30, 1087.30, 1090.30, 1093.30, 1096.30, 1099.30, 1102.30, 1105.30, 1108.30, 1111.30, 1114.30, 1117.30, 1120.30, 1123.30, 1126.30, 1129.30, 1132.30, 1135.30, 1138.30, 1141.30, 1144.30, 1147.30, 1150.30, 1153.30, 1156.30, 1159.30, 1162.30, 1165.30, 1168.30, 1171.30, 1174.30, 1177.30, 1180.30, 1183.30, 1186.30, 1189.30, 1192.30, 1195.30, 1198.30, 1201.30, 1204.30, 1207.30, 1210.30, 1213.30, 1216.30, 1219.30, 1222.30, 1225.30, 1228.30, 1231.30, 1234.30, 1237.30, 1240.30, 1243.30, 1246.30, 1249.30, 1252.30, 1255.30, 1258.30, 1261.30, 1264.30, 1267.30, 1270.30, 1273.30, 1276.30, 1279.30, 1282.30, 1285.30, 1288.30, 1291.30, 1294.30, 1297.30, 1300.30, 1303.30, 1306.30, 1309.30, 1312.30, 1315.30, 1318.30, 1321.30, 1324.30, 1327.30, 1330.30, 1333.30, 1336.30, 1339.30, 1342.30, 1345.30, 1348.30, 1351.30, 1354.30, 1357.30, 1360.30, 1363.30, 1366.30, 1369.30, 1372.30, 1375.30, 1378.30, 1381.30, 1384.30, 1387.30, 1390.30, 1393.30, 1396.30, 1399.30, 1402.30, 1405.30, 1408.30, 1411.30, 1414.30, 1417.30, 1420.30, 1423.30, 1426.30, 1429.30, 1432.30, 1435.30, 1438.30, 1441.30, 1444.30, 1447.30, 1450.30, 1453.30, 1456.30, 1459.30, 1462.30, 1465.30, 1468.30, 1471.30, 1474.30, 1477.30, 1480.30, 1483.30, 1486.30, 1489.30, 1492.30, 1495.30, 1498.30, 1501.30, 1504.30, 1507.30, 1510.30, 1513.30, 1516.30, 1519.30, 1522.30, 1525.30, 1528.30, 1531.30, 1534.30, 1537.30, 1540.30, 1543.30, 1546.30, 1549.30, 1552.30, 1555.30, 1558.30, 1561.30, 1564.30, 1567.30, 1570.30, 1573.30, 1576.30, 1579.30, 1582.30, 1585.30, 1588.30, 1591.30, 1594.30, 1597.30, 1600.30, 1603.30, 1606.30, 1609.30, 1612.30, 1615.30, 1618.30, 1621.30, 1624.30, 1627.30, 1630.30, 1633.30, 1636.30, 1639.30, 1642.30, 1645.30, 1648.30, 1651.30, 1654.30, 1657.30, 1660.30, 1663.30, 1666.30, 1669.30, 1672.30, 1675.30, 1678.30, 1681.30, 1684.30, 1687.30, 1690.30, 1693.30, 1696.30, 1699.30, 1702.30, 1705.30, 1708.30, 1711.30, 1714.30, 1717.30, 1720.30, 1723.30, 1726.30, 1729.30, 1732.30, 1735.30, 1738.30, 1741.30, 1744.30, 1747.30, 1750.30, 1753.30, 1756.30, 1759.30, 1762.30, 1765.30, 1768.30, 1771.30, 1774.30, 1777.30, 1780.30, 1783.30, 1786.30, 1789.30, 1792.30, 1795.30, 1798.30, 1801.30, 1804.30, 1807.30, 1810.30, 1813.30, 1816.30, 1819.30, 1822.30, 1825.30, 1828.30, 1831.30, 1834.30, 1837.30, 1840.30, 1843.30, 1846.30, 1849.30, 1852.30, 1855.30, 1858.30, 1861.30, 1864.30, 1867.30, 1870.30, 1873.30, 1876.30, 1879.30, 1882.30, 1885.30, 1888.30, 1891.30, 1894.30, 1897.30, 1900.30, 1903.30, 1906.30, 1909.30, 1912.30, 1915.30, 1918.30, 1921.30, 1924.30, 1927.30, 1930.30, 1933.30, 1936.30, 1939.30, 1942.30, 1945.30, 1948.30, 1951.30, 1954.30, 1957.30, 1960.30, 1963.30, 1966.30, 1969.30, 1972.30, 1975.30, 1978.30, 1981.30, 1984.30, 1987.30, 1990.30, 1993.30, 1996.30, 1999.30, 2002.30, 2005.30, 2008.30, 2011.30, 2014.30, 2017.30, 2020.30, 2023.30, 2026.30, 2029.30, 2032.30, 2035.30, 2038.30, 2041.30, 2044.30, 2047.30, 2050.30, 2053.30, 2056.30, 2059.30, 2062.30, 2065.30, 2068.30, 2071.30, 2074.30, 2077.30, 2080.30, 2083.30, 2086.30, 2089.30, 2092.30, 2095.30, 2098.30, 2101.30, 2104.30, 2107.30, 2110.30, 2113.30, 2116.30, 2119.30, 2122.30, 2125.30, 2128.30, 2131.30, 2134.30, 2137.30, 2140.30, 2143.30, 2146.30, 2149.30, 2152.30, 2155.30, 2158.30, 2161.30, 2164.30, 2167.30, 2170.30, 2173.30, 2176.30, 2179.30, 2182.30, 2185.30, 2188.30, 2191.30, 2194.30, 2197.30, 2200.30, 2203.30, 2206.30, 2209.30, 2212.30, 2215.30, 2218.30, 2221.30, 2224.30, 2227.30, 2230.30, 2233.30, 2236.30, 2239.30, 2242.30, 2245.30, 2248.30, 2251.30, 2254.30, 2257.30, 2260.30, 2263.30, 2266.30, 2269.30, 2272.30, 2275.30, 2278.30, 2281.30, 2284.30, 2287.30, 2290.30, 2293.30, 2296.30, 2299.30, 2302.30, 2305.30, 2308.30, 2311.30, 2314.30, 2317.30, 2320.30, 2323.30, 2326.30, 2329.30, 2332.30, 2335.30, 2338.30, 2341.30, 2344.30, 2347.30, 2350.30, 2353.30, 2356.30, 2359.30, 2362.30, 2365.30, 2368.30, 2371.30, 2374.30, 2377.30, 2380.30, 2383.30, 2386.30, 2389.30, 2392.30, 2395.30, 2398.30, 2401.30, 2404.30, 2407.30, 2410.30, 2413.30, 2416.30, 2419.30, 2422.30, 2425.30, 2428.30, 2431.30, 2434.30, 2437.30, 2440.30, 2443.30, 2446.30, 2449.30, 2452.30, 2455.30, 2458.30, 2461.30, 2464.30, 2467.30, 2470.30, 2473.30, 2476.30, 2479.30, 2482.30, 2485.30, 2488.30, 2491.30, 2494.30, 2497.30, 2500.30, 2503.30, 2506.30, 2509.30, 2512.30, 2515.30, 2518.30, 2521.30, 2524.30, 2527.30, 2530.30, 2533.30, 2536.30, 2539.30, 2542.30, 2545.30, 2548.30, 2551.30, 2554.30, 2557.30, 2560.30, 2563.30, 2566.30, 2569.30, 2572.30, 2575.30, 2578.30, 2581.30, 2584.30, 2587.30, 2590.30, 2593.30, 2596.30, 2599.30, 2602.30, 2605.30, 2608.30, 2611.30, 2614.30, 2617.30, 2620.30,